

Monika Urbńska*

 <https://orcid.org/0000-0002-7965-8547>

Problematyka wartości w wybranych lirykach Jacka Bierezina

Streszczenie

W obszarze moich badań znalazła się problematyka wartości w lirykach Jacka Bierezina (1947–1993), poety i opozycjonisty urodzonego w Łodzi i z tym miastem związanego przez większość życia. Zajmują mnie jej związki z estetyką pokolenia '68 oraz autorytetami autora, w przypadku poezji Bierezina możemy mówić bowiem o biografii jako literackim tworzywie.

Temat ten badam, posługując się fenomenologią i aksjologią. Uważam, że wartości konstytuują się najmocniej i wyłaniają w sytuacjach granicznych, są pochodną wolności i wyboru, zatem za Józefem Tischnerem badam je jako fenomen graniczny. Powiązane są z fenomenami miejsca i czasu, osadzone w dziejowości, co pokazuje filozofia spotkania i dialogu Tischnera, z którego dorobku korzystam. Poruszam się w filozofii dramatu oraz dwóch przestrzeniach: Ja aksjologicznego oraz Innego. Z filozofii spotkania wynika również komunikacyjna funkcja Innego. W poezji Bierezina ujawnia się ona w sprzeciwie wobec milczącej zgody na zło. Z zagadnieniem wartości łączy się problem aksjologii, wręcz programowo wyeksponowany w lirykach łódzkiego poety, deklarującego się jako uczeń Zbigniewa Herberta. Sumienie, wierność, piękno i smak to słowa-klucze poety-maksymalisty, który wybrał, za autorem Pana Cogito, jedną z najtrudniejszych dróg.

Słowa kluczowe: Jacek Bierezin, poezja polska XX w., pokolenie '68, aksjologia, wolność, wybór

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: monika.urbanska@uni.lodz.pl

The issue of values in selected poems by Jacek Berezin

Summary

The area of my research includes the issue of values in the poems of Jacek Berezin (1947–1993), a poet born in Łódź and associated with this city for most of his life. I research this topic using phenomenology and axiology. I believe that values are most strongly constituted and emerge in borderline situations, they are a derivative of freedom and choice, therefore, following Józef Tischner, I examine them as a borderline phenomenon. They are related to the phenomena of place and time, embedded in history, as shown by Tischner's philosophy of meeting and dialogue, whose work I am using. I operate in the philosophy of drama and two spaces: the axiological Self and the Other. The communicative function of the Other also stems from the philosophy of encounter. In Berezin's poetry, it is revealed in opposition to silent consent to evil. The issue of values is connected with the problem of axiology, in fact programmatically exposed in the poems of the poet from Łódź, who declares himself a student of Zbigniew Herbert.

Keywords: Jacek Berezin, Polish poetry of the 20th century, '68 generation, axiology, freedom, choice

Pozwólcie mówić zawsze jasnym głosem
Rozpoznawalnym na pierwszy rzut słowa
Uwierzyć w prawdę w tę słoneczną bliznę
W miłość wierną na miarę oddalenia¹.

W zakresie moich badań znajduje się problematyka wartości utrwalaonych w lirykach Jacka Berezina – łódzkiego poety, jednego z najbardziej znaczących łódzkich opozycjonistów pokolenia '68, redaktora „Pulsu Literatury”. Interesują mnie wiersze z jego całego dorobku twórczego, a zatem napisane w latach 1967–1983 w Łodzi, jak również po tym czasie, gdy mieszkał w Paryżu, aż do tragicznej śmierci

¹ Dziękuję moim Rodzicom oraz ich przyjaciołom: Ewie Sułkowskiej-Berezin oraz Annie i Witoldowi Sułkowskim za dawany mi przykład życia według wartości Dobra, Prawdy i Piękna. J. Berezin, *Linia życia. Wybór poezji*, wybór E. Sułkowka-Berezin, Z. Jaskuła, Tower Press, Gdańsk, 2001, s. 12.

w roku 1993. Pragnę ustalić, kiedy i dlaczego topika wyboru wybrzmiała w utworach Bierezina najmocniej. Zajmują mnie związki wartości z estetyką pokolenia '68 oraz autorytetami autora, w przypadku poezji Bierezina możemy mówić bowiem o biografii jako literackim tworzywie, co on sam akcentował².

Temat ten badam przy wyzyskaniu fenomenologii i aksjologii. Uważam, że wartości konstituują się i wyłaniają najmocniej w sytuacjach granicznych i są pochodną wolności i wyboru, zatem za Józefem Tischnerem³ badam je jako fenomen graniczny. Wartości powiązane są z fenomenami miejsca i czasu, osadzone w historii jednostki i jej dziejowości, co pokazuje filozofia spotkania i dialogu Tischnera, z których dorobku korzystam. Poruszamy się więc w filozofii dramatu oraz dwóch przestrzeniach: Ja aksjologicznego i Innego. Wartości nabierają sensu w spotkaniu z Innym. Z filozofii spotkania wynika również komunikacyjna funkcja Innego. W poezji Bierezina ujawnia się ona dobitnie w sprzeciwie wobec milczącej zgody na zło. Z zagadnieniem wartości łączy się podjęty przeze mnie problem aksjologii, wręcz programowo wyeksponowany w lirykach łódzkiego poety.

Mimo że od śmierci Bierezina minęło trzydzieści lat, jego twórczość nie stała się tematem obszernych badań i analiz⁴. Zainspirowana przyjaźnią z jego żoną, Ewą Sułkowską-Bierezin, opozycjonistką oraz pierwszym krytykiem jego wierszy, pragnę tę lukę nieco wypełnić⁵.

-
- 2 K. Tatarowski, R. Nolbrzaka, *Liryka i polityka. Jacek Bierezin, Zbigniew Dominiak, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski – o twórczości poetów podziemnego pisma ULS*, Instytut Literacki, Kraków-Bielsko-Biała 2019.
 - 3 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012; tenże, *Myślenie w żywiole piękna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004; tenże, *Świat ludzkiej nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994.
 - 4 Na przykład Maria Danilewicz-Zielińska wzmiankowała jedynie o odwadze Bierezina w publikowaniu poza krajem wbrew zakazom (taż, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 377, 410); Tadeusz Drewnowski pominął Łódź i poetów wywodzących się z tego miasta gdy wymieniał polskie ośrodki Nowej Fali (tenże, *Literatura polska 1944–1989. Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style*, Kraków 2004, s. 289). Stanisław Burkot uwzględnił natomiast Bierezina w rozdziale pt. *Poezja w latach 1969–1989*, pisząc: „Dodać warto, że w Łodzi powstała grupa »Centrum« (Jacek Bierezin, Andrzej Biskupski, Kazimierz Świegocki) o mniej wyrazistym programie antyestetyzmu i autentyzmu [...]. Cechą wspólną, łączącą wszystkich poetów Nowej Fali, niezależnie od manifestów i programów, było głównie to, że należeli do pierwszego powojennego pokolenia twórców” (S. Burkot, *Literatura polska 1939–2009*, PWN, Warszawa 2010, s. 225).
 - 5 Moje badania stanowią poszerzenie ustaleń badawczych pomieszczonych w następujących publikacjach: O. Czapiewski, „Zbyt długo w dwu kolorach”. O dychotomii w poezji Jacka Bierezina. [w:] *Kontrasty w humanistyce: literatura, język, kultura*, red. E. Sasin, A. Staroń, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2023, s. 91–104; T. Majdosz, *Etyka jako forma buntu we wczesnej poezji Jacka Bierezina*, [w:] *Żywioły wyobraźni poetyckiej pokolenia '68*, red. A. Czabanowska-Wróbel, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, s. 185–196; K. Tatarowski, R. Nolbrzak, *Liryka i polityka...*

Przyczynkiem do powstania tego artykułu jest 600-lecie Łodzi – miasta, w którym Bierezin urodził się, mieszkał⁶ oraz kształtował poetycko i moralnie. W Łodzi spędził trzydzieści sześć lat życia – tu studiował polonistykę (z której został na czwartym roku relegowany po procesie grupy Ruch, działającej w konspiracji organizacji demokratycznej) oraz etnografię (z której usunięto go w 1977 roku za współpracę z Komitetem Obrony Robotników), tu przeżywał burzliwe miłości oraz w 1969 roku ożenił się. W marcu 1968 roku, jako delegat pierwszego roku polonistyki, był członkiem Komitetu Strajkowego Uniwersytetu Łódzkiego. W mieście tym powstała większość jego twórczości (aczkolwiek, ze względu na cenzurę, nie wszystko w Łodzi i w Polsce wydał), m.in. tomy *Lekcja liryki* (1972), *Wam!* (1974), *W połowie życia* (1980), *Z pustyni i z puszczy. Felietony sprzed odnowy* (1981), eseje i notatki zamieszczane w kwartalniku „Puls Literatury”. Tylko jeden tom poetycki, *Tyle rzeczy* (1990), pomieścił wiersze powstałe w Paryżu, aczkolwiek nie tylko – poeta przypomniał w nim również łódzkie liryki, w których znajdowały się obrazy miasta toczzonego przez „jadowite tarantule” komunizmu, w którym człowiek i poeta nie czuje się wolny. W Łodzi przez kilkanaście lat był Bierezin represjonowany, szykanowany, podsłuchiwany za pomocą zainstalowanej w mieszkaniu w kratce wentylacyjnej aparatury i zatrzymywany przez Milicję Obywatelską. Poddawano go stałej inwigilacji i rewizjom, rekwirowano jego rękopisy oraz maszyny do pisania.

Co kluczowe, to w tym mieście „na środku kraju” Bierezin usłyszał głos i wyruszył w drogę, która, jak zauważył, nie oznaczała motywu podróży – była drogą przez „stacje męki krzyżowej” (*Powrót*). Bierezin pokazał, że Łódź przypominała wtedy inne polskie miasta. Była jednak jednym z tych miejsc na mapie Polski, w którym podziemie antykomunistyczne rozwijało się najprężniej⁷, czemu daje wyraz biografia Bierezina oraz jego rodziny: żony Ewy Sułkowskiej-Bierezin, jej brata Witolda Sułkowskiego, jego żony Anny Sułkowskiej i znajomych: Zbigniewa Dominiaka, Zdzisława Jaskuły, Andrzeja Biskupskiego, Kazimierza Świegockiego bardzo aktywnie działających w opozycji.

W kwietniu 1992 roku w Instytucie Polskim w Paryżu odbył się wieczór promujący tom *Tyle rzeczy*. Spotkanie to rozpoczął sam autor, odcytując w języku francuskim swój esej o Łodzi. Napisał w nim między innymi: „Jest to miasto pierwszej miłości [...] przyjaciół, pierwszej celi, pierwszego więzienia, miasto zwątpień i uniesień, klęski i zwycięstw... Wszystkiego co później żyje i przetwarza się w nas, co tworzy teraźniejszość przyszłości”⁸.

6 Łódzki adres Bierezina i jego żony – ul. Astronautów 11 m. 17 – pojawiał się w biuletynach podziemnych i figurował w każdym z dwunastu numerów „Pulsu”. Mieszkanie małżonków było otwarte dla opozycjonistów oraz ludzi o otwartych umysłach.

7 Zob. *Strajki łódzkie w lutym 1971. Geneza, przebieg i reakcje władz*, wybór, wstęp i oprac. E. Mianowska, K. Tyłski, IPN, Warszawa–Łódź 2008, K. Tatarowski, R. Nolbrzak, *Liryka i polityka...*

8 *Życie jak scenariusz*, „Dziennik związkowy”, 25–27.10.1991, s. 19.

Choć życie Bierezina zakończyło się w tragiczny sposób w Paryżu, to spoczywa on na łódzkim cmentarzu Doły. Jego imieniem nazwany został jeden z największych ogólnopolskich konkursów poetyckich.

Bohater wierszy Bierezina, *homo viator*, bywalec „dworców-stoczni”, „sennych miast”, „rozstajnych dworców”, śmierdzących komend, „stacji męki krzyżowej” ma rysy człowieka heroicznego, zawieszono go w *bar-do*, które rozumiem jako „to, co jest pomiędzy dwoma”⁹ i jest fenomenem czasu. Nie mam na uwadze jednak *bar-do* w znaczeniu podstawowym, to znaczy jako stanu człowieka, który rozstaje się z tym życiem, a nie wszedł jeszcze w nową formę istnienia, ale jako każdej chwili życia, bowiem cały czas człowiek jest *między* jakimś poprzednim a kolejnym etapem, jest w drodze wyznaczonej poprzez ciąg przyczynowo-skutkowy. W ujęciu fenomenologicznym *bar-do* znajduje się pomiędzy już-nie a jeszcze-nie¹⁰.

Interesująca jest zbieżność rozumienia podróży w *bar-do* w ujęciu filozofii starożytnego Tybetu¹¹, podróży w filozofii Tischnera oraz liryce Bierezina. We wszystkich przypadkach jest ona wynikiem wyboru („Kiedy wszystkie godziny były przeciwko nam / w każdej z nich zmuszeni byliśmy wybierać”¹²), wiedzie szlakiem światła, a jej finałem jest „przebudzenie” rozumiane jako spokój i triumf dobra. W wierszu *Linia życia* bohater liryczny wyznaje: „Linia życia w twej dłoni urywa się nagle / Bądź spokojny Powiedz Prawdę / Dopóki jesteś jeszcze w kręgu światła”¹³.

9 I. Kania, *Wstęp*, [w:] *Tybetańska Księga Umarłych. Wielkie wyzwolenie z Bar-do przez słuchanie*, przeł. i oprac. tenże, wyd. 9, Wydawnictwo A, Kraków 2013, s. 9.

10 W naukach buddyjskich mówimy o czterech rodzajach bardo: 1) naturalnym bardo życia (od narodzin do śmierci); 2) bardo umierania (od pojawienia się choroby lub innego powodu śmierci do naturalnego wygaśnięcia), 3) bardo dhamaty (gdy śmierć już nastąpiła); 4) bardo stawania się (przyjmowanie nowego wcielenia według karmicznych inklinacji o ile na etapie trzecim nie rozpoznamy swej prawdziwej natury). Por. T.N. Rangdrol, *Zwierciadło uważności. Cykl czterech bardo*, tłum. J. Grotek, Wydawnictwo Vimala, Warszawa 2016, s. 20. Warto dodać, że istnieje również bardo medytacji oraz snu.

11 Tamże, s. 47. Najstarsze traktaty traktujące o bardo, według tradycji pochodzą z ust samego Gautamy Buddy – pierwotnie zachowywane były pieczołowicie w przekazie oralnym, potem utrwalone na piśmie w języku palijskim i tybetańskim i odkryte w XI w. w tybetańskim klasztorze b-Sam-jas przez Grwa-pa mngon-szesa. Por. tamże, s. 119–120. Pierwszy przekład *Tybetańskiej Księgi Umarłych* na język europejski ukazał się w Londynie dopiero w 1927 roku, a dokonał go W.Y. Ewans-Wentz.

12 J. Bierezin, *Linia życia...*, s. 39.

13 Tamże, s. 43. Obowiązek mówienia prawdy wybrzmiewał też z ust Herberta, który uznał w odniesieniu do ludzi kultury: „[...] to, co powinno nas łączyć, to pewna niezbywalność ludzkiego

W państwie totalitarnym trudno jest utrzymać jasność umysłu, być może dlatego życie Bierezinowego bohatera cechuje uważność (*mindfulness*), formująca jego etyczną i świadomą drogę, która z wyboru do łatwych nie należy¹⁴. Uzmysławia on sobie, że rzeczy nie przydarzają się: to Ja powoduję ich przydarzanie. Jest to karmiczne, przyczynowo-skutkowe powiązanie zdarzeń. Manifestuje się tu wyraźnie intelektualizm moralny: zło wynika z niewiedzy, prawda zaś jest tym, co pokazuje się, gdy usuniemy zanieczyszczenia umysłu: „w buddyzmie zen / szukałem sposobów wyzwolenia”¹⁵. Wersy te odsłaniają dążenie do rozpoznania swojej prawdziwej natury, oczyszczenie umysłu z zaciemnień i finalnie uwolnienie go (wyzwolenie zwane *nibbaną*).

Bierezin zwrócił uwagę, że emigracja jest przeżyciem granicznym, służy refleksjom „dotyczącym spraw ostatecznych. Emigracja jest doświadczeniem bolesnym, zmusza czasami do przewartościowań, do budowania jakby nowego kodeksu wartości. Jest to jakby próba odnalezienia się w świecie rzeczywistym, ale również w świecie wartości”¹⁶.

W liryce Bierezina kluczowy jest fenomen czasu. To poezja historycznego świadectwa a bohater liryczny to człowiek w drodze, dla którego czasowość i dziejowość jest podstawowym punktem odniesienia. Czas jest tu pewną umowną na osi – co bardzo dobrze pokazuje tytuł wiersza *Nowy Jork, trzynasty miesiąc roku, godzina dwudziesta piąta* – staje się „substancją” dramatu. Przeszłość wyznaczona jest cierpieniem niewoli, przyszłość zaś nadzieją, „miłość jest obok śmierci”¹⁷. Uczasowienie problematyki egzystencjalnej skutkuje odniesieniami do świata wartości, pokazuje korelację między istnieniem człowieka a pryncypiami, które on reprezentuje. Bohater poetycki Bierezina jest istotą etyczną osadzoną w czasie, jego byt jest procesem, który przebiega w czasie, pokazując fenomen kształtowania się Ja w opozycji do Innego.

W pokazaniu fenomenu Ja posłużę się myślą filozoficzną Tischnera, który zauważył, że Ja ciąży ku wartościom, które je konstytuują:

sumienia. Intelektualista jest po to, żeby myślał sam na własny rachunek, nawet przeciwko wszystkim, za to jest opłacany, albo bity, wszystko jedno, to jest jego psi obowiązek – klerka. Prawda obowiązuje zawsze” (J. Trznadel, *Wypluć z siebie wszystko, rozmowa ze Zbigniewem Herbertem*, [w:] tenże, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Wydawnictwo Test, Lublin 1990, s. 201).

¹⁴ Por. wskazanie Herberta: „[...] Jeśli masz dwie drogi do wyboru, wybieraj zawsze drogę trudniejszą dla ciebie. A poza tym wierzę, że są rzeczy piękne i brzydkie, dobre i złe, szlachetne i podłe. I biada tym strukturom, w których te granice zostaną zatarte w imię czegokolwiek” (*Jeśli masz dwie drogi... Rozmowa ze Zbigniewem Herbertem. Rozmowę przeprowadziła Krystyna Nastulanka*, „Polityka” 1972, nr 9, s. 3–5).

¹⁵ J. Bierezin, *Linia życia...*, s. 35.

¹⁶ K. Tatarowski, R. Nolbrzak, *Liryka i polityka...*, s. 36.

¹⁷ J. Bierezin, *Tyle rzeczy*, Editions Dembinski, Paryż, 1990, s. 37.

Ja aksjologiczne jest Ja pierwotnym. Znaczy to, że Ja pierwotne nie jest realnym, czasoprzestrzennym bytem, lecz irrealną wartością. Realne istnienie człowieka stanowi mniej lub bardziej udaną próbę realizacji tej wartości. [...] Wymiar człowieczeństwa otwiera się w człowieku dzięki odczuciu aksjologicznego Ja i współdanemu z tym odczuwaniem doświadczeniu świata zewnętrznego w jego aksjologicznym wymiarze¹⁸.

W innym miejscu Tischner opisał Ja jako „punkt sobości, wartość zdolną do rodzenia wartości. Nie jest ono bytem, nie jest również niebytem, włada również świadomością”¹⁹.

Odpowiedź na pytanie „kim jestem”, stawiane w wierszach Bierezina²⁰, umożliwiają sytuacje graniczne, w których formułuje się Ja aksjologiczne. W przypadku bohatera lirycznego Bierezina nie jest ono dane raz na zawsze – potwierdzone jest ciągłym wyborem wartości (pokazanych w metaforze rozstajnych dworców), sfinalizowanym w klarownej decyzji opowiedzenia się po stronie prawdy (egzemplifikowanej w metaforze honorowego krwiodawstwa)²¹. W napisanym w Łodzi w 1977 roku wierszu *Powrót* bohater liryczny objaśnia swoją ścieżkę:

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych
znów znalazłem się na rozstajnych dworcach
i usłyszałem głos bitych i poniżanych
i usłyszałem głos proroka Ezechiela
i usłyszałem głos Pana
i głosy wszystkich świętych agnostyków
i usłyszałem własny głos
wzywający do wyruszenia w drogę
I wyruszyłem²²

Znaczące wymienienie tu Boga oraz starotestamentowego proroka Ezechiela, który zapisał się na kartach historii między innymi dzięki nauczaniu, które prowadził na wygnaniu, wskazuje na utożsamienie bohatera z wartościami

¹⁸ J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 122.

¹⁹ Tenże, *Myślenie w żywiole piękna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 327.

²⁰ „Chciałbym raz wreszcie
i po poetycku
oświadczyć:
Odpieprzcie się,
jestem sobą” (J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 45).

²¹ Tamże, s. 17–18.

²² Tamże, s. 18.

kanonicznymi. Wrażliwość na głos świętych agnostyków pokazuje poglądy samego Bierezina, dla którego dobro nie było jedynie wartością przynależną do wiary – on sam uważał się za kogoś, kto całe życie wiary poszukiwał. Agatologiczne poczucie obowiązku, odruch obrony bitych i poniżanych definiowało jego drogę. Jak zauważył Tischner, Inny staje przed nami w roszczeniu odpowiedzi, które rodzi w nas poczucie obowiązku. Słowo „trzeba” jest tu najodpowiedniejsze, ja-dla-siebie staje się ja-dla-innego²³.

Bohater cytowanego wcześniej wiersza *Powrót* jest „skazany na dworce”, które „nie są już z jego wierszy” i „nie oznaczają motywu podróży”. Są to:

dworce-fabryki dworce więzienia
dworce kopalnie dworce stocznie
podziemne stacje męki krzyżowej
na których w bólach rodziła się druga Polska
podczas gdy pierwsza Polska
była już w stanie przedzawałowym
i wydawało się, że znowu trzeba będzie
przetoczyć krew
lub zapłacić krwią
lub oddać swą krew²⁴

Wyrazista anafora eksponuje skalę zjawisk i wywoływanego przez nie bólu, budując dramatyzm i kierując uwagę czytelnika w stronę momentu granicznego. Obowiązek aktywnego bycia w drodze wybrzmiewa również z przesłania Pana Cogito Zbigniewa Herberta: „Idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek / do grona Twoich przodków”²⁵.

Graniczność cechuje także *bar-do*. Ta przestrzeń pośrednia nie jest statyczna – wprost przeciwnie, charakteryzuje ją ruch, a siłą napędową są wartości i płynący z nich ładunek karmiczny, przyczynowo-skutkowy efekt dokonanych wyborów.

Z Ja aksjologicznego wywodzi się cała złożoność Ja jednostkowego. Aksjologia jest pochodną alternatywy a zatem wolności. Ja aksjologiczne pokazuje sposoby ocalenia, które dają się poznać wskutek wyboru dobra. Możliwość wyboru między dobrem a złem tworzy napięcie egzystencjonalne, bardzo wyraźne w poezji Bierezina. Mówiąc o alternatywie, mówimy również o wyborze między życiem a śmiercią, jak w liryku *Piątek, czwarta rano*:

²³ J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna...*, s. 149.

²⁴ J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 17.

²⁵ Z. Herbert, *Wiersze zebrane*, oprac. edyt. R. Krynicki, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 440.

Wiesz,
 jesteś darem
 od nieznanego
 mi Boga.
 Jest piątek,
 godzina
 czwarta rano.
 Byłem umówiony
 na spotkanie
 z Bogiem.
 Nie poszedłem
 za cenę życia²⁶.

Uwidacznia się tu prawda: aby być wolnym, trzeba pokonać siebie i strach przed śmiercią. Wolność ciała wyznaczona jest w akcie dialogicznego spotkania z ciałem Innego-kobiety. Erotyzm i płodność są w lirykach Bierezina figurami życia i przetrwania, atawistycznego powrotu na stronę bytu w sytuacjach granicznych. Kobieta i jej ciało jest portem, przystankiem na drodze wyborów.

Nadzieja bohatera pojawia się w opozycji do zniewolenia, pokłada się ją w kimś lub czymś, jest zatem dialogicznie związana z obecnością Innego. Jej podstawową cechą jest skierowanie ku przyszłości. Z liryku *Rzeczy małe* wyłania się myśl o kwestiach ważnych, którym autor wiersza poświęcił życie:

Mój przyjaciel,
 alpinista
 powiedział:
Rzeczy trudne
robimy od razu.
Niemożliwe,
zajmują nam
trochę więcej czasu.
 Więc
 wiesz już wszystko.
 Tylko rzeczy małe
 mogą
 nas
 zniszczyć²⁷.

²⁶ J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 65.

²⁷ Tamże, s. 64.

Bohater wierszy Bierezina jest też twórcą. Twórczość występuje w roli rekwizytu lustra, w którym uwidacznia się Ja. Możemy rozumieć ją dwojako – w znaczeniu podstawowym, pisarskim oraz tworzeniu Ja aksjologicznego. Bohater liryczny pokazuje swoje przywiązanie do wartości poprzez czyn. Wyraża sprzeciw wobec milczenia, bowiem „Braterskie milczenie / Zrównuje oprawcę i ofiarę”²⁸. W liryku *Wiersz odświętny o codziennym milczeniu* osoba mówiąca wzywa Innego do współuważności, do-świadczania dialogicznego, wspólnoty pryncypiów, w której etyka wyrasta z współuczestniczenia w historii: „Milczymy także o codziennym milczeniu / Mój kraj staje się powoli / Eksporterem publicznego milczenia”²⁹.

Liryk ten, napisany w Łodzi w 1974 roku, charakteryzuje poezję Nowej Fali jako głosu sprzeciwu wobec ówczesnej sytuacji politycznej. Wyrażało się to bardzo mocno w biografiach autorów. Bierezin po *Lekcji liryki* (1972) objęty zakazem publikowania w kraju, drugi tom, zatytułowany *Wam!* (1974) rozpowszechnił drukiem w Instytucie Literackim w Paryżu, stając się tym samym pierwszym poetą mieszkającym w PRL, który wydał tom za granicą pod własnym nazwiskiem. Reakcją na narzucaną nowomowę jest, w poezji nowofalowej, imperatyw głoszenia prawdy i dawania świadectwa. Odnajdujemy go w wierszu *W naszych czasach*:

kto da świadectwo czasom
które dla radzieckiego żołnierza
oznaczają zegarek zdjęty z ręki
żywego lub umarłego
[...]
Oddalony o czas
pokonywania dużych przestrzeni
modłę się by po naszych czasach
nie pozostali tylko katastroficzni poeci
i miasta umierające w wierszach.
Modłę się o kamień do ręki
o celność dla oka
o nienawiść
prostą jak tragedia grecka
czystą jak miłość
o nienawiść
która przecież także kiedyś umiera
by dać świadectwo czasom³⁰

²⁸ Tamże, s. 15.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 27–28.

Wspomniana tu nienawiść jest imperatywem do przebudzenia, wzbudzenia „umierających miast”, kamień do ręki jest zaś atrybutem sprzeciwu. To czasy narzucają dobór rekwizytów poety-obywatela. Nienawiść usprawiedliwiona miłością i dążeniem do prawdy staje się obowiązkiem, reakcją na nie-być-u-siebie:

W naszych czasach
w których przebrała się
miara krzywdy w czasie
[...]
i królestwo nasze nie jest z tego świata³¹

Wolność nie jest dana raz na zawsze, trzeba ją zdobywać. Rodzi się ona przez „przebudzenie” i za cenę krwi. Nienormalne czasy imitowały normalność: „Na ulicy tramwaje jazgotały radośnie / Syzyf toczył swój kamień Rozwożono mleko / Na pozór wszystko wyglądało normalnie”³².

Bierezin widział potrzebę budowania świadomości zbiorowej Polaków, kierowania ich uwagi na dobra uniwersalne³³, co zmanifestował w swojej liryce:

Po wielu latach krzyku
po kilku latach milczenia
postanowiłem wrócić na ring
i opowiedzieć wam wszystko
jak było naprawdę³⁴

Doświadczenie Innego jest zawsze etyczne. Przeglądam się w spojrzeniu Innego, Inny jest impulsem do aksjologicznych zachowań. Postępowanie według wartości daje ocalenie. Uwaga (mindfulness) bohatera lirycznego pozwala mu widzieć, że w systemie totalitarnym dobro jest wyraźnie zagrożone. Poezja Bierezina jest testamentem naznaczonym dziejową odpowiedzialnością za słowo, które programowo narusza polityczne tabu i totalitarne zakazy, pozostając jako trwałe świadectwo wyboru, woli, sprzeciwu, jak w liryku *W końcu*, który typograficznie układa się w kształt kropli krwi³⁵:

W końcu przecież każdy prawdziwy poeta
pisze Wielki Testament

31 Tamże, s. 27.

32 Tenże, *Lekcja liryki...*, s. 28.

33 K. Tatarowski, R. Nolbrzak, *Liryka i polityka...*, s. 37.

34 J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 17.

35 Por. wiersz *Domysły na temat Barabasz Z. Herberta*.

Od początku do końca pisze
 testament życia po śmierci
 Czasem dłuższy czasem krótszy
 ale każdy wiersz jest testamentem
 Nie powinno być niedobrych wierszy
 skoro każdy ma być ostatnią wolą
 naszych niepokornych uczuć
 naszych zakazanych myśli
 naszego udanego życia
 od morza
 do morza
 krwi³⁶

„W czasach niespokojnego słońca”, metaforycznie określających okres PRL, „To nie poezja umarła / To umarł świat w którym / było miejsce na poezję”³⁷. Okres ten to „Jest pora trudnych wierszy, jest pora płonących wierszy”³⁸.

Myśląc o swoim pokoleniu, o ludziach zaangażowanych w walkę z systemem komunistycznym Bierezin podsumował że „w tamtych czasach trudno było postrzegać siebie wyłącznie w kategoriach prywatnych. Nieustannie występowaliśmy w rolach społecznych, politycznych”³⁹. Na pytanie Konrada Tatarowskiego, czy nie nosi się z zamiarem powrotu do Polski, odparł, że nie, bowiem „utożsamia się raczej z rolą dawania świadectwa a nie politycznej walki, w której musiałby uczestniczyć”. Zakończył: „Pisarz zawsze powinien być przeciw władzy”⁴⁰.

Liryka Bierezina ma neoklasyczne konotacje, on sam uznawał się za ucznia Herberta. Wiersz Bierezina zatytułowany *List pisany nocą* dedykowany jest autorowi cyklu o Panu Cogito⁴¹:

³⁶ J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 32.

³⁷ Tamże, s. 41.

³⁸ Tamże, s. 48.

³⁹ K. Tatarowski, R. Nolbrzak, *Liryka i polityka...*, s. 8.

⁴⁰ Tamże, s. 38. Por. Z. Herbert: „Pisarz jest, a przynajmniej powinien być, po stronie poniżonych i pokrzywdzonych. Od tego nie mogą go zwolnić żadne instancje świeckie czy duchowne” (A. Lenkiewicz, *Polacy na przelomie XX i XXI wieku*, t. 8, Wydawnictwo-Biuro Tłumaczeń, Wrocław, s. 45).

⁴¹ Liryk ten pochodzi ze zbioru *Tyle rzeczy*. W maszynopisie dedykacja jest bardziej rozbudowana, niż w pierwodruku: „Zbigniewowi Herbertowi – dziś największemu poecie” (zob. Archiwum Instytutu Literackiego Kultura w Paryżu, sygn. MO 0023 1989).

Bierezin dedykował Herbertowi także wiersz *Dopóki są te stosy*, opublikowany w tomie *Linia życia*. Wiele swoich liryków dedykował bliskim oraz postaciom uznanym w literaturze i kulturze a także znajomym opozycjonistom. Na liście obdarowanych wierszem znaleźli się m.in. (podaję w kolejności alfabetycznej): Krzysztof Kamil Baczyński, Antoni Biskupski, Tomasz Burek, Andrzej Bursa,

[...]
 Uczyleś mnie piękna.
 Mówiłeś, że to właściwe
 potęga smaku zadecydowała.
 Jestem Twoim niedobrym uczniem.
 Wierzę głęboko, że te kilkanaście
 Twoich wierszy sprawi,
 że kilkuset młodych ludzi
 pójdzie znowu do więzienia.
 Ponieważ trzeba być wiernym⁴².

Liryk ten rozpoczyna się od wyznania: „Piszę ten list nocą” i stanowi wejście w dialog z wierszem Herberta [*Wiersz na dobrą noc*] *Potęga smaku*:

To wcale nie wymagało wielkiego charakteru
 nasza odmowa niezgoda i upór
 mieliśmy odrobinę koniecznej odwagi
 lecz w gruncie rzeczy była to sprawa smaku
 Tak smaku
 w którym są włókna duszy i chrząstki sumienia
 [...]
 Który każe wyjść skrzywić się wycedzić szyderstwo
 choćby za to miał spaść bezcenny kapitel ciała
 głowa⁴³

Piękno ocala, o czym Herbert powiedział w wierszu *Do Ryszarda Krynickiego – list*⁴⁴, przy czym piękno należy widzieć jako kategorię pojawiającą się w towa-

André Chénier, Ewa i Wojciech Fibakowie, Tadeusz Gajcy, Rafał Gan-Ganowicz, Mieczysław Grudziński, Ernest Hemingway, Marek Hłasko, Aleksander Jurewicz, Tomasz Kłosiński, Czesław Miłosz, ojciec – partyzant AK, Maciej Niemiec, Marek Nowakowski, Maryna Ochab, Antoni Pawlak, Mickey Rourke, Witold Sułkowski, Andrzej Trzebiński, Małgorzata Wolanin.

Bierezin oświadczył, że najbliżsi z pokolenia '68 są mu: Antoni Barańczak, Adam Zagajewski, Ewa Lipska, Ryszard Krynicki, Julian Kornhauser. Zob. J. Bierezin, *Linia życia...*, s. 4. Por. także: tenże, *Czego nauczyłem się od Miłosza*, „Puls nr 13 bis. Nieregularny kwartalnik literacki. Specjalne wydanie »Tygla Kultury«”, red. E. Bierezin, T. Filipczak, Z. Jaskuła, Łódź 2007, s. 34–36.

⁴² Tenże, *Tyle rzeczy...*, s. 67. Wierność ideałom oraz zachowanie twarzy wybrzmiewa również w wierszu *Wygnańcy*: „Idą z echem kroków biją w niebo / Pragnąc zachować swe rysy do końca” (tenże, *Lekcja liryki...*, s. 15).

⁴³ Z. Herbert, *Wiersze zebrane...*, s. 523–524.

⁴⁴ J. Samosiej, *Herbert i Nowa Fala. O wierszu Do Ryszarda Krynickiego – list*, [w:] *Dlaczego Herbert. Wiersze, komentarze, interpretacje*, red. M. Woźniak-Łabieniec, J. Wiśniewski, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2004, s. 153.

rzystwie dwóch pozostałych figur triady: dobra i prawdy. Piękno przynależy do sztuki i myślenia artystycznego, podczas gdy dobro i prawda do etyki i myślenia filozoficznego⁴⁵. Dobro, prawda i piękno jawią się jako trzy idee aksjologiczne, trzy ideały wartości oraz trzy transcendentalia. Herbert pokazuje, że piękno żąda prawdy, a prawda wymaga odwagi, jest aktem samookreślenia w scenie dramatu życia:

Tej garstce która nas słucha należy się piękno
Ale także prawda
To znaczy – groza

Aby byli odważni
Gdy nadejdzie chwila⁴⁶

Jako element kanonicznej triady, piękno eksponowane jest także w poezji Bierezina. Liryk *W każdym razie żyjemy* charakteryzuje je jako kategorię, która ocala i może przynależeć do sytuacji granicznych:

Być może
piękno przeważa śmierć.
Być może
piękno ocala życie.
Żyjemy widocznie dla piękna⁴⁷.

Wspomniany wiersz-list do Krynickiego należał do polemiki tzw. pokolenia '68 z Herbertem o miejsce poezji i poety we współczesnym świecie. Między innymi w efekcie tej dyskusji wyłonił się niejako program poetycki pokolenia '68. Bierezin w owej polemice nie uczestniczył. Podsumował to następująco:

To, co nas naprawdę łączyło, a do czego przyczyniło się w wielkim stopniu tak zwane „przeżycie pokoleniowe”, jakim był marzec 1968, to były wybory światopoglądowe, moralne, ludzkie, wybory na co dzień, to był bunt przeciwko zniewoleniu jednostki, to była – że użyję określenia nieco górnolotnego – wrażliwość na tragizm historii i na rzeczywistość właśnie (a nie na współczesność), o której Herbert na Kłodzkiej Wiośnie Poetyckiej mówił, że jest sferą działalności poety. Dlatego, to nie ja polemizowałem wówczas z Herbertem. Chociaż, można powiedzieć – jak to zresztą zauważył słusznie Marian Stala – że w moim szkicu o „Napisie” próbowałem włączyć Herberta w krąg najbliższej mi tradycji filozofii poezji, co – być może – było

⁴⁵ Por. J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna...*, s. 7 i dalsze.

⁴⁶ Z. Herbert, *Wiersze zebrane...*, s. 603.

⁴⁷ J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 6.

nadużyciem interpretacyjnym, na pewno nie odczuwanym wówczas przeze mnie jako nadużycie⁴⁸.

Herbert zwracał uwagę na znikomość roli poezji w dziejach świata i zalecał poetom skromność⁴⁹. Do polemiki przystąpili m.in. Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki, Adam Zagajewski⁵⁰. Dyskutanci zwrócili uwagę, że nie wolno przeprowadzać ostrej cezury między historią a współczesnością, a także, że język stał się narzędziem zabiegów socjotechnicznych, propagandy i fałszu, odzwierciedleniem rzeczywistości. Poezja Nowej Fali przybrała zatem charakter demaskatorski, próbowano przywrócić słowom ich pierwotne znaczenie – dla ocalenia wartości, w służbie prawdzie.

Herbert pytał lirycznie:

Na chude barki wzięliśmy sprawy publiczne
Walkę z tyranią kłamstwem zapisy cierpienia
Lecz przeciwników – przyznasz – mieliśmy nikczemnie małych
Czy warto zatem zniżyć świętą mowę
Do bełkotu z trybuny do czarnej piany gazet⁵¹.

Autor cyklu o Panu Cogito zalecał dialog z rzeczywistością⁵², co Bierezin w swych wierszach oraz działalności pozapoetyckiej⁵³ czynił. Herbert akcentował, że rolą prymarną poezji jest budowanie świata wartości, ustalanie ich hierarchii oraz inspirowanie innych do inicjatywy i aktów odwagi. Ponadto zaznaczał, że poezja wypływa z wolności, z wyboru jednostkowego, jest nierozłącznie związana ze światem aksjologicznym i odpowiedzialnością.

Podobnymi tonami wybrzmiewa wiersz Bierezina pt. *Do młodego poety współczesnego*. Poezja nie zbawi świata, nie należy traktować jej zadaniowo, ocala jednak istotę, także w samym twórcy. Co więcej, ocalenie siebie i świata jest w rękach każdego człowieka:

Znasz już nieufność Ten wiersz choćby skłamał
nie zdoła ocalić narodów ni ludzi

⁴⁸ Tenże, *Lekcja liryki...*, s. 3.

⁴⁹ Z. Herbert, *Słowo jest oknem otwartym na rzeczywistość*, „Odra” 1972, z. 11, s. 48.

⁵⁰ J. Samosiej, *Herbert i Nowa Fala...*, s. 154–155.

⁵¹ Tamże, s. 153.

⁵² Z. Herbert, *Słowo jest oknem otwartym na rzeczywistość...*, s. 49.

⁵³ Bierezin był m.in. członkiem Związku Literatów Polskich, polskiego PEN-Clubu oraz Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W 1971 roku został skazany na półtora roku więzienia (w zawieszeniu na dwa lata) w procesie pierwszej niezależnej organizacji podziemnej Ruch. Od 1976 roku współpracował z Komitetem Obrony Robotników. W 1977 roku powołał do życia nieregularny kwartalnik literacki „Puls”.

lecz spróbuj jeszcze nazwać to bogactwem
to że ocalasz w nim człowieka w sobie⁵⁴

Odwaga jest tematem wiersza o tym samym tytule. Staje się ona osnową życia na jawie oraz we śnie, „mimo wszystko” a zatem i wbrew wszystkiemu. Znalezienie się w centrum zdarzeń – tam, gdzie są one dostępne dla patrzącego – to rzecz wyboru i odwagi. Nie odwraca on bowiem wzroku: „Powoli mija sen. Sen śniący się mimo wszystko. / Sen o odwadze. Sen o spojrzeniu. / Sen o odwadze spojrzenia”⁵⁵. *Bar-do* snu jest w filozofii buddyzmu jedną z technik umysłu sprzyjających oświeceniu. Jako sztuka świadomego śnienia przygotowuje do *bar-do* śmierci i odsłania prawdę o świadomości śniącego⁵⁶. W przypadku bohatera lirycznego Bierezina pokazuje jego przywiązanie do wartości dobra i męstwa.

Działanie wbrew wszystkiemu pojawia się kolejny raz w liryku *Kiedy przyjdzie wiatr*, pokazując ogromny wysiłek przeciw strachowi, zdrowemu rozsądkowi, wygodzie: „i może jeszcze raz spróbujmy – wbrew wszystkiemu – / dać świadectwo powiedzieć prawdę”⁵⁷.

Odwaga akcentowana także przez Herberta „Jakich sił trzeba”⁵⁸ u Bierezina przebija się również z cytowanego tu wiersza *Powrót*, w którym opozycjoniści przyrównani są do honorowych dawców krwi:

Honorowi krwiodawcy z całego kraju
czekali na znak na przypływ odwagi
na cud nad Wisłą na przebudzenie
Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
lansowała hasło
„Krwiodawco – oddaj krew krwio pijcy”
Krew była potrzebna do farbowania sztandarów⁵⁹

W liryku *Tyle rzeczy*, wypunktowując rzeczy do zrobienia, bohater wskazuje „Tyle krwi do przelania / Własnej”⁶⁰.

Prawda zagraża systemowi, bohater wierszy Bierezina zauważa: „Chodzą za mną tajniacy jak zwykle w moim kraju / za większością pisarzy i uczciwych ludzi”⁶¹.

54 J. Bierezin, *Lekcja liryki...*, s. 11.

55 Tamże, s. 10.

56 *Bar-do* snu zależy od *bar-do* życia. Por. T.N. Rangdrol, *Zwierciadło uważności...*, s. 38.

57 J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 23–24.

58 J. Samosiej, *Herbert i Nowa Fala...* s. 53.

59 J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 17–18.

60 Tamże, s. 26.

61 Tamże, s. 9.

Poezja, jako sposób głoszenia prawdy, zostaje nie raz zarekwirowana wraz z papierem, maszyną do pisania i książkami⁶², czego zapis odnajdujemy w liryku *Dwa ostatnie wiersze*:

Dwa ostatnie wiersze
 Zabrała mi bezpieka
 Chciałbym je uczcić tutaj minutą
 Ciszy

 Dziękuję⁶³

Niekiedy mówi się o programowej przynależności Bierezina do etyki, zamaniestowanej między innymi jego członkostwem pod koniec lat 60. w łódzkiej grupie poetyckiej Centrum⁶⁴. Członkowie grupy – Andrzej Biskupski, Jerzy Jarmłowski, Janusz Królikowski, Kazimierz Świegocki oraz Bierezin – uważali, że poezja nie powinna być ograniczana do zadań estetycznych, ma też oddziaływać moralnie. Bierezin argumentował, że „nie istnieje etyka bez poetyki oraz poetyka bez poetyki”⁶⁵. W programie formacji Centrum widniało poszukiwanie artystycznej prawdy związanej z życiową prawdą⁶⁶. Poetom bliskie były postulaty Stanisława Czernika, Alberta Camusa, Leszka Kołakowskiego⁶⁷.

Bierezin starał się zrozumieć człowieka poprzez wniknięcie w jego istotę. Jego poezja jest również dokumentem skierowanym do Innego, ma wymiar dialogiczny, porusza topikę wartości wspólnych, których jest on reprezentantem, jak w wierszu *Między nami a nami...*:

62 Szerzej o tym: J. Bierezin, *Skarga J. Bierezina do Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi*, „Puls nr 13 bis”. Nieregularny kwartalnik literacki. Specjalne wydanie „Tygła Kultury”, red. E. Bierezin, T. Filipczak, Z. Jaskuła, Łódź 2007, s. 254–257.

63 J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 16.

64 T. Majdosz, *Etyka jako forma buntu...* s. 185–196.

65 J. Bierezin, *Lekcja liryki...*, s. 4.

66 Tenże, *W stronę etyki*, „Więź” 1970, nr 1, s. 7–14.

67 Pokazuje się tu pokrewieństwo myśli i wartości. Camus uznał bowiem: „Pierwszą czynnością umysłu jest odróżnienie tego, co jest prawdą, o tego, co jest fałszem” (A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, [w:] tenże, *Eseje*, wybór i przekład J. Guze, wstęp J. Kossak, wyd. 2, PIW, Warszawa 1974, s. 107). Czernik poszukiwał prawdy artystycznej spójnej z życiową, Kołakowski po rewizji poglądów, pomieszczonej w dziele *Główne nurty marksizmu*, stał się wrogiem ludowej ojczyzny.

Wiesz, to nie jest
 kwestia innej perspektywy.
 Te rzeczy
 rozstrzygają się
 między nami a nami⁶⁸.

Tischner utrzymywał, że „dramatyzm istnienia ludzkiego na tym polega, że istnienie człowieka i świata wymaga usprawiedliwienia, a jedynym sposobem usprawiedliwienia bytu jest usprawiedliwienie przez wartości”⁶⁹. Bohater poezji Bierezina jest uczestnikiem dramatu, który za Tischnerem rozumiem następująco: „Człowiek żyje w ten sposób, że bierze udział w dramacie – jest istotą dramatyczną. Inaczej żyć nie może. Jego naturą jest dramatyczny czas oraz dwa otwarcia – intencjonalne otwarcie na scenę i dialogiczne otwarcie na innego człowieka”⁷⁰.

Bierezin widział to w ten sposób: „Kondycja ludzka jest – znowu powiem rzecz powszechnie znaną – tragiczna niezależnie od tego, czy określony człowiek jest poszukiwaczem przygód, urzędnikiem lub profesorem. Poezja jest nazwaniem, ale i oswojeniem tego dramatu”⁷¹. Człowiek jest istotą dramatyczną, co wyraża się w otwarciu na Innego, na scenę dramatu i na wpływający czas. Czas dramatyczny dzieje się między Ja a Innym, czyli między uczestnikami dramatu, własnej logiki, która rządzi się, jak zaznaczał Tischner, nieodwracalnością i ciągiem zdarzeń wynikowych⁷². Sceniczne pozycjonowanie zdarzeń między uczestnikami dramatu pojawia się i w poezji Bierezina: „Te rzeczy / rozstrzygają się / między nami a nami”⁷³. Czas dramatyczny nie odpowiada ściśle czasowi fizykalnemu. Scena jako przestrzeń wspólna moja i Innego zbudowana jest z ogólnych sensów. Jest miejscem spotkania i dialogu możliwego pod warunkiem, że hierarchie wartości, z których wywodzą się postaci dramatu, są sobie bliskie lub są w stanie upodobnić się do siebie.

Spotkanie z Innym wyznacza nowy obszar skrzyżowania dróg – jest to spotkanie w ruchu:

Ale w końcu
 to jest przecież sprawa mostów
 między epokami
 od ciebie do mnie

⁶⁸ J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 68.

⁶⁹ J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna...*, s. 22.

⁷⁰ Tenże, *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 9–10.

⁷¹ J. Bierezin, *Lekcja liryki...*, s. 5.

⁷² J. Tischner, *Filozofia dramatu...*, s. 7–8.

⁷³ J. Bierezin, *Tyle rzeczy...*, s. 68.

od do
od do
do od⁷⁴

Zejsście się na scenie dramatu, na której most ma postać *intermode*, dzieje się w trakcie ruchu linearnego od-do. Ja-w-sobie-dla-siebie staje się Ja-z-innym lub Ja-dla-innego. Do-świadczanie zakłada ruch od zewnątrzności, ku wnętrzu, przyjmowanie Innego do siebie. Przestrzeń staje się sceną dramatu, a czas jego wewnętrznym rytmem. Opisywane przez Bierezina miejsce przecięcia się dróg to właśnie domostwo wolności.

Codziennosc twórców pokolenia '68 naznaczona była zdarzeniami i rekwizytami ucisku: konfiskowane listy, podsłuchiwanie rozmowy, cenzura, zatrute gazety: „Listy z Kraju są jak listy z więzienia / Trzeba je czytać trzy razy / głównie między wierszami”⁷⁵, zaś

Ci, którym udało się uciec
schronili się w domach
które zresztą nie chroniły przed niczym
i oglądali czerwone pająki w telewizji
Jadowite tarantule
dobierały się do serca Polski⁷⁶

W *Wierszu Szkic do scen z Grotterga* (autora cyklu obrazów o Powstaniu Styczniowym):

Przyszli o pierwszej w nocy
wyłamali drzwi łomem
[...]
Zawieźli mnie na śmierdząca komendę
[...]
Wtedy zrozumiałem, że jeszcze żyję
i że na razie była to
noc długich łomów⁷⁷

Podobnie jak inni poeci pokolenia '68, także Bierezin współtworzył historię. Pozostawił poezję fundamentalnych pytań i ważnych odpowiedzi. Przerodziła się

⁷⁴ Tamże, s. 30.

⁷⁵ Tamże, s. 42.

⁷⁶ Tamże, s. 18.

⁷⁷ Tamże, s. 19.

ona w lirykę świętej mowy, *sacrum* wzbudzającego się w upodlonym złem świecie – ku człowiekowi i jego problemom, miała wymiar tetyczny⁷⁸.

Przyspieszone dojrzewanie do wartości było cechą jego pokolenia, jak i innych żyjących w czasach dramatycznych – wojennych czy totalitarnych. W metaforze otwartych żył Bierezin pokazał się jako maksymalista. Jego poezja rodziła się z bólu. Tischner zauważył, że to, co absolutne, odsłania się dopiero i potwierdza w zderzeniu, w sporze z cierpieniem i z rozpaczą⁷⁹. Maksymalizm Bierezina eksponuje się w jego otwartości na przyszłość, w cnotach wiary, nadziei i miłości:

Czas już kończyć refleksje o tym, co nie jest zakończone. Żyjemy i piszemy dalej. Nowa fala uderzyła o brzeg i powraca do morza. Do tego co żyje i przetwarza się w nas, do tego co jest również zwarem z rzeczywistością, co jest tradycją i współczesnością zarazem, co tworzy terażniejszość przeszłości⁸⁰.

W swoje ostatnie, czterdzieste szóste urodziny, w wierszu *Motyw przewodni po czterdziestce*, Bierezin zanotował znaczącą refleksję: „Wszystko jeszcze może się zacząć / dopóki nie zdradziliśmy naszej przeszłości”⁸¹.

Ukazuje się tu fundamentalna prawda pokolenia '68: relatywizm moralny, manifestujący się w zdradzie ideałów, jest zamknięciem na przyszłość, zaś tożsamość, definiowana poprzez wierność wartościom, to pole nadziei i nowe otwarcie. Ewa Sułkowska-Bierezin oraz Zdzisław Jaskuła, wyjaśniając kryterium doboru wierszy zebranych Bierezina z 2001 roku, zatytułowanych ponownie *Linia życia*, zanotowali: „[...] wątek [...] posuwania się po wąskiej ścieżce między niemożliwościami uznaliśmy za najbardziej wszechobecny”⁸². Wierność wartościom, związana z wędrówką po najtrudniejszych drogach, była nie tylko figurą poetycką Bierezina, czy reakcją na trudny moment historyczny. Wyznaczała ona dzieje jego życia i twórczości, nieodłącznie związane z rodzinnym miastem i w nim ukształtowane, wybrzmiewając z jego moralnych postaw, z juveniliów: „wierzę – żyjemy by od nowa wierzyć”⁸³, jak również z ostatnich wierszy.

⁷⁸ S. Burkot zwrócił uwagę, że u poetów Nowej Fali „[...] młodzieńczy bunt okazał się nieskuteczny, późniejsze postawy elegijne wyrażają nieśmiałą rezygnację, rozrastają się watki kontemplacyjne, zmierzające do poznania mechanizmów »ciemnego świata«, a także kondycji człowieka XX wieku, wrzuconego w obcą mu rzeczywistość” (tenże, *Literatura polska...*, s. 243).

⁷⁹ J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna...*, s. 18–19.

⁸⁰ J. Bierezin, *Lekcja liryki...*, s. 5.

⁸¹ Tamże, s. 95.

⁸² Tamże, s. 96.

⁸³ Tamże.

Bibliografia

- Bierezin Jacek, *Czego nauczyłem się od Miłosza*, „Puls nr 13 bis”. Nieregularny kwartalnik literacki. Specjalne wydanie „Tygla Kultury”, red. E. Bierezin, T. Filipczak, Z. Jaskuła, Łódź 2007, s. 34–36.
- Bierezin Jacek, *Linia życia. Wybór poezji*, wybór E. Sułkowka-Bierezin i Z. Jaskuła, Tower Press, Gdańsk, 2001.
- Bierezin Jacek, *Skarga J. Bierezina do Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi*, „Puls nr 13 bis”. Nieregularny kwartalnik literacki. Specjalne wydanie „Tygla Kultury”, red. E. Bierezin, T. Filipczak, Z. Jaskuła, Łódź 2007, s. 254–257.
- Bierezin Jacek, *Tyle rzeczy*, Editions Dembinski, Paryż, 1990.
- Bierezin Jacek, *W stronę etyki*, „Więź” 1970, nr 1, s. 7–14.
- Burkot Stanisław, *Literatura polska 1939–2009*, PWN, Warszawa 2010.
- Camus Albert, *Człowiek zbuntowany*, [w:] Albert Camus, *Eseje*, wybór i przekł. J. Guze, wstęp J. Kossak, wyd. 2, PIW, Warszawa 1974, s. 273–287.
- Czapiewski Oskar, „Zbyt długo w dwu kolorach”. *O dychotomii w poezji Jacka Bierezina*, [w:] *Kontrasty w humanistyce: literatura, język, kultura*, red. E. Sasin, A. Staroń, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2023, s. 91–104.
- Danilewicz-Zielińska Maria, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Drewnowski Tadeusz, *Literatura polska 1944–1989. Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style*, Kraków 2004.
- Herbert Zbigniew, *Słowo jest oknem otwartym na rzeczywistość*, „Odra” 1972, z. 11, s. 42–51.
- Herbert Zbigniew, *Wiersze zebrane*, oprac. edyt. R. Krynicki, Wydawnictwo a5, Kraków 2008.
- Jeśli masz dwie drogi... Rozmowa ze Zbigniewem Herbertem. Rozmowę przeprowadziła Krystyna Nastulanka*, „Polityka” 1972, nr 9, s. 3–5.
- Kania Ireneusz, *Wstęp*, [w:] *Tybetańska Księga Umarłych. Wielkie wyzwolenie z Bar-do przez słuchanie*, przeł. i oprac. I. Kania, wyd. 9, Wydawnictwo A, Kraków 2013, s. 7–40.
- Lenkiewicz Antoni, *Polacy na przełomie XX i XXI wieku*, t. 8, Wydawnictwo-Biuro Tłumaczeń, Wrocław 1998.
- Majdosz Tomasz, *Etyka jako forma buntu we wczesnej poezji Jacka Bierezina*, [w:] *Żywioty wyobraźni poetyckiej pokolenia ’68*, red. A. Czabanowska-Wróbel, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, s. 185–196.
- Nyczek Tadeusz, 1985. *Powiedz tylko słowo. Szkice literackie wokół „pokolenia 68”*, Wydawnictwo Polonia, Londyn 1985.
- Rangdrol Tsele Natsok, *Zwierciadło uważności. Cykl czterech bardo*, tłum. J. Grotek, Wydawnictwo Vimala, Warszawa 2016.

- Samosiej Joanna, *Herbert i Nowa Fala. O wierszu Do Ryszarda Krynickiego – list*, [w:] *Dlaczego Herbert. Wiersze, komentarze, interpretacje*, red. M. Woźniak-Łabieniec, J. Wiśniewski, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2004.
- Strajki łódzkie w lutym 1971. Geneza, przebieg i reakcje władz*, wybór, wstęp i oprac. E. Mianowska, K. Tyłski, IPN, Warszawa–Łódź 2008.
- Tatarowski Konrad, Nolbrzak Renata, *Liryka i polityka. Jacek Bierezin, Zbigniew Dominiak, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski – o twórczości poetów podziemnego pisma ULS*, Instytut Literacki, Kraków–Bielsko-Biała 2019.
- Tischner Józef, *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.
- Tischner Józef, *Myslenie w żywiole piękna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.
- Tischner Józef, *Świat ludzkiej nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994.
- Trznadel Jacek, *Wypluć z siebie wszystko, rozmowa ze Zbigniewem Herbertem*, [w:] Jacek Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Wydawnictwo Test, Lublin 1990, s. 195–205.
- Życie jak scenariusz*, „Dziennik związkowy”, 25–27.10.1991, s. 19.

Monika Urbańska, adiunkt w Zakładzie Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Łódzkiego. Główne zainteresowania: twórczość Jana Lechonia, edytorstwo tekstów XVIII–XX w., fenomenologia (szczególnie fenomen Innego), filozofia Wschodu oraz zakazana retoryka. Ważniejsze publikacje: *Kobiety Jana Lechonia. Ujęcie biograficzne i poetyckie*, „Slavistična revija” 2021, nr 69, s. 37–51; *Jana Lechonia twarz i maska. W oparciu o Tischnerowskie doświadczenie prawdy i tożsamości*, „Studi Slavistici” XX 2023, nr 1, s. 21–38; *Przemilczanie i cisza jako elementy konstrukcji „Dziennika” Jana Lechonia*, „Slavia” časopis pro slovanskou filologii 2023, nr 92(3), s. 287–300. Wraz z Jowitą Podwysocką-Modrzejewską opracowała edytorsko trzy tomy wierszy Jana Brzechwy: *Wiersze polityczne* (2019), *Wiersze miłosne* (2021) oraz *Wiersze o śmierci* (2023).